

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: NA PROWINCJI:
miesięcznie mk. 25. miesięcznie mk. 29.
Za granicą 35 marek miesięcznie.
- Za odosłanie do domu miesięcznie 3 marki.
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 1 markę 20 fen.

"KURJER PŁOCKI"

Akazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
z datą na dzień następny.
Rekopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadestane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolegijska № 8.
Adres dla depesz Płock — „Kurier”. Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Wainniejsze ogłoszenie 15.00

POLSKI DOM BANKOWY St. Będowskiego w Płocku

Kupuje dolary i franki. Wypłaca przekazy i чеки zagraniczne. Udziela pożyczki pod zastaw rubli i papierów procentowych. Dyskontuje weksle.

Z chwili.

Poszukiwanie nowych dróg w rozwoju ruchu kooperatystycznego u nas jest w chwili obecnej kwestją palącą, która zadecydować może w sprawie racjonalnej wymiany towarów. Rozwielmożniającemu się coraz bardziej paskarstwu może położyć kres tylko zjednoczenie się konsumentów i wprowadzenie większej celowości w dziedzinę handlu. Najbardziej do tego nadaje się kooperatywa, a raczej związek kooperatyw, któryby zarówno ilością swych instytucji pośredniczących, jak i liczbą członków mógł nadać odpowiedni ton wymianie towarów i zaważyć na rynku w kierunku regulowania zbyt chwiejnych koniunktur i uniemożliwienia zbyt nieoczekiwanych i szybkich niespodzianek w ruchu cen bieżących.

Nieopanowanie tej dziedziny grozi zupełnym uniemożliwieniem kalkulacji handlowych na dłuższą metę i zapanowaniem chaosu, wynikającego z transakcji przypadkowych, których wyborną ilustracją jest chociażby nasz rynek płocki na produkty pierwszej potrzeby, ceny których zmieniają się co godzina, dochodząc do znacznych różnic.

Takie stanowisko regulujące chce zająć w dziedzinie handlowej nasza kooperatywa Okręgowa, jak o tym mieliśmy sposobność przekonać się na zebraniu kółek rolnych.

Kooperatywa okręgowa jest, bez wątpienia, powołana do tego, gdyż przedstawia już obecnie poważną siłę. Liczy bowiem podobno około 5 tys. członków i obejmuje cały powiat płocki. Bardzo pożądaną rzeczą w celu dopięcia tych celów będzie zamierzona reorganizacja kooperatywy, która polegać ma na: 1) decentralizacji 2) jednocześnie zaś na objęciu luźniejszego związkiem większej liczby, a jeżeli się uda, wszystkich instytucji współdzielczych na terenie powiatu i sąsiednich najbliższych okolic.

Nie ulega wątpliwości, że zamierzenia te, w razie ich pomyślnego zrealizowania, pozostają w bezpośrednim i najprostszym związku z postępami i rozwojem kooperatywy. Zbyttna centralizacja kieruje bieg spraw kooperatywy w łozysko zbyt biurokratyczne, nie pozwalając rozwinąć się inicjatywie kierowników poszczególnych kooperatyw, obeznanych z warunkami najbliższej okolicy i potrzebami swych konsumentów. Natomiast związek luźny, z zapewnieniem pełnej autonomii poszczególnym instytucjom współdzielczym zapewni im korzystanie z łatwiejszego sprawowania towarów, których nie można wydestać z miejscowych źródeł i pozostawi jednocześnie wolną rękę do zaopatrywania się w produkty wszelkimi innymi drogami, wskazanymi przez inicjatywę osobistą.

Związek kooperatyw wobec tego winien skupić swe usiłowania na punkcie zaopatrzenia należytego w towary hurtowni związkowej — a od należytego postawienia tej sprawy zależeć będzie w głównej mierze przyszły rozwój kooperatyw. Jednocześnie zaś poszczególne instytucje związkowe dążyć powinny do celowego zorganizowania wymiany produktów na terenach, podległych ich wpływom.

Zakładanie składnic jaja i masła po wsiach, gromadzenie owoców i warzyw w celu dostarczania ich do suszarni i przetwórnicy owoców, projektowanych przez centralę w mieście, stworzyłyby mogło poważne podstawy do handlu wymiennego na znacznie szerszym rynku, niż dotychczas, a wtedy i kwestja zaopatrzenia w towary pierwszej potrzeby, czego tak domaga się nasza wieś, byłaby rozstrzygnięta pomyślnie.

Uchwalone na ostatnim zebraniu delegatów podwyższenie udziałów do 500 mr, w celu powiększenia niezbędnego kapitału obrotowego jest również

jednym z tych środków, za pomocą których kooperatywa chce wyjść z dotychczasowego stanu i ożywić swoją działalność.

Dużo zależy w tej akcji, oczywiście, od uświadomienia członków kooperatywy, szczególnie wieśniaków. Dlatego ten jest rzeczą b. pożądaną, aby sfery miarodajne i wpływowe na wsi popierały z całych sił zamierzenia kooperatywy, stosując krytykę w tym kierunku, gdzie ona polepszyć może położenie kooperatywy a nie w tym, gdzie spowodować może jej upadek.

Listy z Zachodu.

(Korespondencja własna.)

Paryż, 20 maja.

Liga Narodów i Walka z Tyfusem.

Liga Narodów jest pod względem politycznym narzędziem w rękach W. Brytanji i sprzymierzonego z nią od dwóch lat „anonimowego mocarstwa”. Stosunek jej do Polski sprawdza się, jak dotąd, do dwóch aktów ujemnych: gospodarki Sira Reginalda w Gdańsku i opieki nad t. zw. mniejszością narodową w Polsce. Pozostają zatem dwie dziedziny, w których liga Narodów może się jeszcze okazać dla nas pożyteczną: higiena społeczna i uzdrowienie finansów. Dowiaduję się właśnie, że Rada Ligi zwołuje w najbliższym czasie dwa zjazdy w Rzymie i w Brukseli. Celem omówienia walki z tyfusem i ustalenia kredytu międzynarodowego. Obie te sprawy są dla nas pierwszorzędnej wagi.

Rada Ligi wyda w tych dniach obszerną odezwę, uzasadniającą konieczność walki z tyfusem w Europie środkowej, a zwłaszcza w Polsce, dokąd epidemia przenika bezpośrednio z Rosji.

Rząd polski, mówi odezwa, poświęcił na walkę z tyfusem 60 milionów marek miesięcznie czyli 1,5% całego budżetu. Pomimo jednak chwalebnych wysiłków rządu polskiego, któremu pośpieszyły z pomocą Czerwony Krzyż, Tow. Młodzieży Chrześcijańskiej (Y. M. C. A.) i t. d., epidemia nie przestaje posuwać się ku zachodowi.

Dnia 9 lutego 1920 sir H. Rumbold, poseł brytański w Warszawie, wysłał do swego rządu referat telegraficzny, malujący postępy tyfusu w Polsce, żądając pomocy materialnej i technicznej Artur James Balfour, ówczesny prezes Rady Ligi narodów, zwrócił się natychmiast do Towarzystw Międzynarodowych Czerwonego Krzyża z gorącym wezwaniem do walki z tyfusem. Sprawa weszła z kolei na porządek dzienny Rady Ligi Narodów (Paryż d. 12 i 13 marca) oraz Kongresu Higienicznego (Londyn, 13 kwietnia). Ten ostatni uznał, że jedynie Liga Narodów może podjąć skutecznie walkę z chorobami zakaźnymi wogóle, a w szczególności z tyfusem w Polsce.

Kongres odniósł się bardzo dodatnio do działalności w tej mierze organów rządu polskiego i pośpieszył zaadoptować opracowany w warszawskich kołach rządowych plan walki z tyfusem na kresach wschodnich. Według tego planu, należy podnieść ilość stacji sanitarnych z 12 do 24, ilość łóżek szpitalnych z 12,000 do 30,000, ilość kolumn sanitarnych z 294 do tysiąca a nadto zapewnić w odpowiednich punktach środki przewozowe i rozdawnictwo żywności i odzieży. Wykonanie tego planu, który wymaga odpowiednich środków technicznych i materialnych, będzie powierzone dwóm delegatom Ligi Narodów! Komisarzowi Naczelnemu (zakup i podział materiałów) i Komisarzowi Lekarskiemu (organizacja kolumn sanitarnych, werbunek personelu i t. d.). Obaj komisarze mają kierować się w swej pracy wskazówkami polskich kół miarodajnych.

Będzie to zatem pierwsza próba realna solidarności międzynarodowej, po raz pierwszy w dziejach narody cywilizowane pośpieszą z pomocą jednemu z nich, zagrożonemu straszną chorobą. Ostateczne w tej mierze decyzje zapadną w Rzymie w ciągu bieżącego miesiąca.

W maju również odbędzie się w Brukseli konferencja Ligi Narodów, na której roztrąsane być mają kwestje gospodarcze: kurs waluty, obieg papierowych pieniędzy, długi państwowe, podatki, kre-

dyt międzynarodowy i t. d. Byłoby bardzo dobrze gdyby p. Grabski, nasz minister finansów, zechciał reprezentować na tym zjeździe interesy polskie. Ekonomisci nasi muszą dokazać z kolei rzeczy nadzwyczajnych, nieomal nadludzkich, żeby godnie podeprzeć wspaniałe dzieło żołnierza polskiego.

Pan Millerand wyjeżdża do Folkestone, gdzie omówi z panem Lloydem Georgem sprawę, stojącą na porządku dziennym konferencji w Spa, sekretarzem osobistym Lloyda Georga jest Filip Sasson, krewny Rotszyldów i mąż zaufania finansjery międzynarodowej.

L. B

Obowiązki inteligencji względem robotnika.

Kto zbliżył się do polskiej rzeszy robotniczej, wniknął w jej życie, kto zdobył choć odrobinę jej zaufania, ten dostrzegł w duszy naszego robotnika silną chęć do pracy i współzycia z innymi warstwami społeczeństwa, a przede wszystkim z tak zwaną inteligencją. Nigdzie inteligent nie jest tak upragnionym do współzycia z robotnikiem jak u nas, nigdzie też inteligenta nie czeka tak wielka sfera wpływów na ukształtowanie się bytu robotnika jak w Polsce.

Za granicą reprezentacja robotników w parlamencie, w instytucjach samorządowych i społecznych, w prasie i piśmiennictwie znajduje się niemal wyłącznie w rękach inteligencji. Lecz te stosunki inteligencji do robotnika za granicą mają charakter niejako urzędowy — oficjalny, gdy u nas zbliżenie, o ile następuje, przybiera zwykły charakter ścisłego współzycia, osobistego zaufania i koleżeństwa. Temu też przypisać należy w znacznej mierze, że ilość inteligentów, zajmujących się u nas sprawami robotniczymi, jest bardzo niewielka. A tymczasem dążenie robotnika w kierunku inteligencji, domaganie się pomocy z jej strony, żal do niej, gdy tej pomocy odmawia, to są fakty niezmiernie cenne. Nie możemy jednakże tego brać na karb niskiego uświadomienia społecznego lub dziecięcego pragnienia opieki. Bynajmniej. — Pragnienie zbliżenia do inteligencji wskazuje na to, że robotnik polski instynktowo odczuwa, że po za przeciwnieństwami ekonomicznymi, oddzielającymi go od warstw posiadających, są cele ogólnonarodowe.

Robotnik polski, rozumiejąc przeciwieństwo ekonomiczne, tworzy związki zawodowe, broni swego bytu, walczy z wyzyskiem i t. d., lecz jednocześnie czuje on, a przynajmniej najlepsi w jego gronie, że po za sferą walki ekonomicznej istnieją wielkie ideały, całemu narodowi wspólne.

Ten instynkt ku solidarności międzywarstwowej, której wyrazem jest dążenie do wspólnej z inteligencją pracy, stanowi też wyjaśnienie wielu pozornie niewytłomaczonych zjawisk, w łonie polskiego ludu pracującego zachodzących. Do zjawisk takich należy przede wszystkim fakt szalonego zapалу, z jakim proletarijat polski brał udział w walkach ostatnich lat o Niepodległość Polski. Tak więc zdrowy instynkt polskiego robotnika, krzepiąc się do walki o należne sobie prawa, nie wyrzeka się obowiązków, które nań z przynależności do Narodu polskiego spadają. Czy inteligencja polska odczuwa to i rozumie? Czy robotnik nasz znajduje w niej to oparcie, którego się spodziewa i którego się słusznie domaga? Czy widzi on istotne zainteresowanie się losem swoim? Niestety, nie. Nikła jest garstka przedstawicieli polskiej inteligencji, współdziałająca pracy robotników, a chociażby tylko nią interesująca się. A jakże są natomiast głośne narzekania nad niskim poziomem kulturalnym ludu pracującego, nad jego brakami, nad jego nieokrzewaniem, brutalnością i t. p.

I czyż nie musi to budzić obaw na przyszłość? Czyż nie może powstać przekonanie, że warstwy inteligencji tylko wówczas do robotnika się zbliżają, gdy to im zapewnia rozgłos, popularność kurjerkową lub... głosy wyborcze. Jeżeli więc inteligencji naszej istotnie na sercu leży postęp i dobro społeczeństwa, to co rychlej stanąć winna w szeregach, które ukazania się jej pragną, w których znajdzie nie tylko pole do pożytecznej pracy i współdziałania

nia, lecz i niejedną cenną dla siebie naukę życiową. Bo od robotnika można się nauczyć niejednego.

Oby jaknajrychlej zmiana w tym położeniu nastąpić mogła. Tego sobie życzyć musimy zarówno w imię dobra inteligencji.

Zespolenie się tych dwóch czynników życia społecznego przynieść musi obfity plon dla odradzającej się Polski.

Ignacy Grątkowski.

TELEGRAMY.

Timhorn twórcą nowego gabinetu.

Wiedeń, 15.6 (PAT.) — (Radio). — Biuro korespondencji z Berlina: Poseł centrowy Trimborn przyjął propozycję prezydenta Rzeszy utworzenia gabinetu.

W przededniu zerwania rokowań angielskich z Krasinem.

Berlin, 15.6. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą: Wedle wiadomości, nadeszłych z Londynu, ujawnia się tam coraz silniejsza niechęć przeciwko rokowaniom z Krasinem. Nawet koła, które dotychczas popierały rokowania z Krasinem, przyznają, że są one bezcelowe, gdyż Krasin nie był w stanie dać żadnych gwarancji. Podnoszą się liczne głosy, stwierdzające, że rokowania z Krasinem będą wkrótce zerwane, wedle donoszenia „Timesów” rząd angielski poruszył w czasie ostatnich rokowań z Krasinem kwestję odpowiedzialności rządu bolszewickiego za długi rządu rosyjskiego zaciągnięte do r. 1917. Krasin odmówił podobno objęcia tej odpowiedzialności.

Rozczarowanie Anglii do Sowdepji.

Paryż, dn. 16.6 (PAT.) (Iskrówka). Angielski minister wojny Churchill pomiescił w „Les Debats” artykuł, w którym odpowiada na listy Lenina do robotników angielskich. Konstatuje on, że dyktatorzy bolszewicy otworzyli wreszcie oczy na to, co się dzieje w Rosji. Lenin zniszczył Republikę Rosyjską, rozwiązał parlament, pozbawił kraj zwycięstwa, ustroju i wolności. Przyprawił Rosję o głód, wyludnił miasta, zrujnował przemysł i rolnictwo rosyjskie. „Les Debats” podaje z drugiej strony, że list Lenina wywołał wśród robotników angielskich jak najgorsze wrażenie.

Szczegóły losów Kołczaka.

Paryż, d. 16.6 (PAT.) (Iskrówka). Generał Janim, głównodowodzący wojsk sprzymierzonych na Syberji przyjechał wraz ze swoim sztabem do Marsylii. Zapytywany co do losu Kołczaka, oświadczył, że Kołczak nie mógł się posuwać dalej i nie można mu było udzielić pomocy. Ze wszystkich stron otoczony był przez bolszewików. Komendant armii Czecho-słowackiej, który przybył na tym samym okręcie, daje takie same wyjaśnienia co do losu Kołczaka.

Rozbrojenie Niemiec.

Waleń, d. 16.6 (PAT.) (Iskr.). „Berliner Tageblatt” pisze, że w Paryżu została wręczona nota niemiecka, domagająca się przedłużenia do d. 10 października terminu, do którego Niemcy mogłyby zatrzymać pod bronią 200,000 ludzi.

Demobilizacja Niemiec.

Paryż, d. 16.6 (PAT.) (Iskrówka). W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, odpowiedział Lloyd George, że Międzynarodowa Komisja Kontrolująca oceniła niemieckie siły zbrojne w dniu 10 maja na 270,000 ludzi. Władze wojskowe niemieckie oświadczyły w miesiąc później, że siły zbrojne zostały zredukowane do 200,000 ludzi. Komisja Kontrolująca nie zakończyła jeszcze swych czynności, ale widać już poważną redukcję armii niemieckiej, dokonaną w ciągu ostatnich miesięcy. Rząd niemiecki wydał rozkaz demobilizacji i rozbrojenia wojska, lecz pomimo tego wniosły Niemcy prośbę o pozwolenie zachowania uzbrojonej policji.

Przesilenie w Norwegji.

Chrystjanja, d. 16.6 (PAT.) (Havas). Gabinet norweski podał się do dymisji.

Wokół spraw polskich.

Strajk robotników warsztatowych w Gdańsku.

Gdańsk, d. 17.6 (PAT.). Tutejsze warsztaty okrętowe „Lawiter” zostały dziś rano z powodu strajku cieśli zamknięte.

Pod rodzinną strzechą.

Gdańsk, d. 16.6 (PAT.) Dziś przybył do portu tutejszego parowiec amerykański „Merewin”, który zabierze w najbliższych dniach znaczniejszy transport żołnierzy, byłej armii generała Hallera wracających do Ameryki. Część transportu hallerczyków wczoraj przybyła już do Gdańska. Reszta przybędzie w dniach najbliższych.

Sąd koalicyjny w Opolu.

Bytom, dn. 16.6 (PAT.) Dnia 15 b. m. rozpoczął w Opolu swe urządowanie nadzwyczajny sąd koalicyjny. Na pierwszej sprawie rozpatrywane było znieważenie godła Państwa Polskiego na konsulacie

Generał Listowski o pożyczce Odrodzenia.

Dla wojskowych, żyjących z gaży, najlepszą lokatą oszczędzonego grosza jest nabywanie Pożyczki wewnętrznej Państwowej, gdyż z jednej strony, wobec drożyzny obecnej i małej wartości pieniędzy, a z drugiej strony — ekonomicznej przyszłości naszego kraju, jedynie pożyczka przysporzy wartości zebranej kwocie i umożliwi z czasem urzeczywistnienie marzeń każdego wojskowego — nabycie jakiejś posiadłości.

Wielokrotnie słyszałem w Rosji, podczas orgii waluty papierowej bolszewickiej, że jedyną walutą realną, zamienną w przyszłej Rosji będą pożyczki państwowe.

(—) Listowski

generał porucznik i dowódca 2 armii.

w Opolu przez dwóch Niemców, i wykroczenie przeciw straży wojsk francuskich przy tym konsulacie. Sąd skazał jednego Niemca na 15 dni a drugiego na 10 dni więzienia. W tym samym dniu skazał sąd dwóch innych Niemców na karę pieniężną za prowokowanie żołnierzy francuskich przed konsulatem polskim.

S. N. R. na „Pożyczkę Odrodzenia”.

Gdańsk, dn. 16.6 (PAT.) Na kongresie Stronnictwa Narodowego robotników polskich zebrano około 120.000 marek na Pożyczkę Odrodzenia.

Polacy amerykańscy a „Pożyczka Odrodzenia”.

Wiedeń, d. 16.6 (PAT.) (Iskrówka). W. B. K. podaje: Z Waszyngtonu donoszą, że na zgromadzeniu Polaków amerykańskich w New Jorku postanowiono zakupić Polską Pożyczkę Państwową na 1.000.000 dolarów.

Tworzenie Nowego Rządu.

Pan Skulski prosi o dalszą jednodniową zwłokę.

Patryotyczne stanowisko Polskich Zw. Zawodowych.

Warszawa 16.6. (Tel. wł. „Kur. Pł.”) „Kurjer Warszawski” donosi: Wczoraj po południu p. Skulski przystąpił do przedwstępnych konferencji z przywódcami stronnictw, aby wysłuchać opinii i na tej podstawie zadecydować, czy przyjmie misję tworzenia gabinetu. O godz. 11 wieczorem p. Skulski zakomunikował Naczelnikowi Państwa, że wobec niepowzięcia jeszcze decyzji zasadniczych przez kluby Polskiego stronnictwa Ludowego (P. S. L.) co do wzięcia udziału członków tychże klubów w rządzie zmuszony się czuje prosić Naczelnika Państwa o odroczenie do dnia dzisiejszego terminu odpowiedzi, co do powierzenia mu misji utworzenia rządu.

Naczelnik wyraził na to swą zgodę.

Na zebraniu członków Centrali Polskich Związków Zawodowych powzięto w sprawie przesilenia gabinetowego rezolucję następującą:

„Wzywamy stronnictwa sejmowe do uświadomienia sobie powagi chwili i ciężkiej na Sejmie odpowiedzialności; wzywamy je do zaprzestania paktów partyjnych, a niezwłocznego utworzenia rządu z osób, które bez względu na ich zasady polityczne powinny odpowiadać jedynie wymaganiom pod względem uzdolnień, fachowości, dobrej woli, rzetelności i patryotyzmu”.

P. P. S. a misja p. Skulskiego utworzenia rządu

Warszawa, d. 16.6 (P. A. T.). Związek posłów socjalistycznych powziął dziś następującą rezolucję: Związek posłów socjalistycznych, rozważając możliwość udziału swego w rządzie, kierował się dążeniem do nadania polityce polskiej charakteru demokratycznego, odpowiadającego nagłym potrzebom mas ludowych. Po upadku koncepcji rządu centrowo-lewicowego, związek posłów socjalistycznych w próbach utworzenia, rządu przedsięwziętych obecnie przez p. Skulskiego, udziału nie bierze.

Sąd doraźny w Nowogródku.

Trzydzieści osób skazano na śmierć, 5 na 15 lat ostrego więzienia.

Warszawa, dn. 17.6 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) „Kurjer Warszawski” podaje: Sąd Doraźny w Nowogródku rozpoznawał sprawę członków bandy bardzo niebezpiecznej zorganizowanej przez niejakiego Brannowskiego. Banda dokonywała napadów i wymuszeń. 18 członków skazano na śmierć przez rozstrzelanie, a 5, w tym 1 kobietę, na 15 lat ciężkiego więzienia. Egzekucję w 2 godziny po wyroku wykonano.

Jan Kasprówic w Gdańsku.

Kwidzyn, d. 16.6 (PAT). Poeta Jan Kasprówic i d-r Kozicki, którzy bawili na terenach plebiscytowych dla zapoznania się z tamtejszymi stosunkami, odjechali wieczorem do Gdańska.

Przyjacieli Polaków jedźcie do Polski.

Londyn, d. 15.6 (PAT.) (Havas). „Westminster Gazette” dowiaduje się, iż pułk. House udaje się do Europy za wiedzą Wilsona. House zwiedzi: Anglię, Francję, Belgię, Polskę, Czechy, Niemcy i Szwajcarię.

Anglia a Polska.

Londyn, d. 15.6 (PAT.) (Havas) Jeden z posłów izby gmin zainterpelował rząd czy prawdą jest, iż angielscy fabrykanci broni wysłali do Polski przedstawicieli celem otwarcia tam fabryk amunicji. Odpowiedział, iż firmy rzeczono, rzeczywiście wysłały do Polski przedstawicieli, o zamiarach ich jednak rząd nie wie.

Zamachy na Anglików w Gdańsku.

Gdańsk, d. 16.6 (PAT.) „Dziennik Gdański” donosi: W sobotę o godzinie 10 m. 30 wieczorem znaleziono przy ul. Wilhelmstrasse, angielskiego marynarza ciężko poranionego. Dochodzenie wykazało, że marynarza zraniono podczas krwawego starcia pomiędzy angielskimi marynarzami a ludnością cywilną. Rany zadali mu robotnicy. Rannego Anglika odwieziono wieczorem do lazaretu miejskiego.

W „Nowym Porcie” znaleziono również dwóch angielskich marynarzy, pokłótych nożami. Rannych odwieziono do lazaretu angielskiego.

„Kwestja Cieszyńska”.

Paryż, d. 14.6 (P. A. T.) (Havas) „Journal des Debats” zamieszcza długi artykuł pod tytułem „Kwestja Cieszyńska”. Dziennik podkreśla, że nie jest rzeczą Francuza wypowiadać poglądy w sprawie, która może wywołać głośniejszy w pokoju konflikt. Krótkowzroczność sojuszników zaostrzyła sytuację. Pismo wyraża zadowolenie z deklaracji min. Patka, twierdząc, że sprawa obecnie jest na dobrej drodze. Benes i Patek wracają do swoich stolic dla podjęcia decyzji w sprawie Cieszyńskiej poza rozgraniczeniem stoi sprawa zaopatrzenia Europy w węgiel.

Sytuacja Strajkowa w Warszawie.

Pozostał jeden punkt do rozstrzygnięcia.

Dziś nastąpi decyzja.

Warszawa 17.6. (Tel. wł. „Kur. Pł.”) „Kurjer Warszawski” donosi: Rokowania w Ministerstwie Pracy pod kierownictwem szefa sekcji p. Klotta trwały wczoraj do późnego wieczora. Naprzód rokowano z przedstawicielami bloku Zw. Zaw. (socjalistycznym), a następnie z przedstawicielami Polskich Zw. Zawodowych.

Rokowanie nie doprowadziły do porozumienia. Przyczyną niezawarcia układu jest żądanie bloku socjalistycznego zapłaty w jakiegokolwiek formie za strajk.

Dziś w południe rozpoczną się nanowo rokowania z Ministerstwem Pracy.

Odwrót zakończony!

Odpieramy ataki na linii Teterewa.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

2 dnia 16 czerwca.

Na odcinku północnym wzdłuż rzeki Auty po nieudanym ataku nieprzyjacielskim panuje spokój.

Walki na wschodnim brzegu Górnej Berezyny, jakie się wywiązały zachowały niezwykłą zaciętość.

Oddziały nasze parokrotnie były zmuszone pokonywać opór nieprzyjaciela, walcząc białą bronią i za pomocą granatów ręcznych.

15 a i 86-a brygady piechoty nieprzyjacielskiej uległy zupełnemu rozbięciu.

Na odcinku Bobrujska odparto atak bolszewicki na Domanowszczyznę.

Na Polesiu oddziały nasze rozbiły kolumny nieprzyjacielskie, posuwające się w kierunku Czarnobyla i Terewasa.

Oddziały armii generała Rydza-Smigłego odparły silną grupę przeciwnika na linii Teterewa.

Na Podolu spokój.

Szef oddziałów operacyjnych Naczeln. D-ztwa

(—) Stachiewicz,

pułkownik Szt. Generalnego.

Krasin a koalicja.

Paryż, d. 16.6 (PAT.) (Iskr.). Według „Journal des Debats” Międzynarodowa Rada Ekonomiczna nie ustaliła jeszcze daty spotkania z Krasinem. Również na ostatniej konferencji Lloyd Georga z reprezentantami Sowietów nie powzięto żadnej decyzji.

POPIERAJCIE

DZIENNIK NARODOWY „KURJER PŁOCKI”.

Baśń o śpiącej królewnie.

Historja stara, rzewna...
Ponuro szumi bór.
Zakłeta śpi królewna
Hen w zamku pośród gór.

Poeta przyszedł do niej
I rzekł: Królewno, wstań!
Ma pieśń za pięknem goni
Tobie z niej złożę dań!

Królewna jednak śpi.
Wyszedł, zatrzasnął drzwi.

Zajechał dworno, konno
Przystojny rycerz zuch.
Rzekł twardo: Zbudź się, donno!
Pokocham cię za dwóch.

Królewna doń nie wstała,
A świta go wyśmiała.

Automobilem paskarz
Zajechał złany potem,
Lecz nie wyrzekł ani słowa,
Tylko zabrzęczał złotem.

Zadrżała góra cała,
Ze snu królewna wstała!

Set.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK.

Czerwiec

18

Piątek

Piątek. † Marka † Marceljana Mm.
1 r. st. Długosława

Sobota, Juljanny P. Gerwazego Prot. M.
1m. st. Bożysława.

Kalendarzyk Kościelny.

18. Śś. Marek i Marceljan byli braćmi i bliźniętami. Zostawszy chrześcijanami, obadwaj żyli najpobożniej w starle małżeńskim. Poniesli śmierć męczeńską w 286 roku po Nar. Chr. Pana.

19. Św. Juljanny Falkonieri założycielki zakonu Serwitów lub Montollasssek, gdy w ostatniej chorobie nie mogła rzętykać żadnego pokarmu, prosiła kapłana, aby położył na jej piersiach Hostję Najświętszą. Hostja zniknęła a na ciele znaleziono, jakby pieczęć, odciski wizerunek Zbawiciela. Także św. męczenników Gerwazego i Protazego.

Uczczenie zasług pięćdziesięcioletniej pracy nauczycielskiej p. Władysława Skorupskiego. Z powodów od nas niezależnych dopiero obecnie możemy podać sprawozdanie z tej nadwyraszujującej i sympatycznej uroczystości.

Z inicjatywy p. Olszowskiego, dyrektora II go gimnazjum męskiego w Płocku, mającej na względzie oddanie słusznego hołdu zasłużonemu jubilatowi, uczczono dzień ten nadzwyczajnie. Takie ujęcie sprawy stało się ważnym czynnikiem wychowawczym dla młodzieży, której wskazano dowodnie, jak należy oziół i szanować swoich nauczycieli, którzy nam duszę oddają. Jednocześnie uroczystość cała stała się niejako pobudką dla młodych pedagogów, aby i oni, pracując w zupełnie innych, przyjaźniejszych warunkach, zasłużyli na podobny hołd.

Uroczystość sama składała się z dwóch części: a zątem pierwsza część rozpoczęła się w gimnazjalnej kaplicy. Tam, gdzie przed 6-ciu laty slychał było: „Боже Царя храни” — dziś ksiądz prefekt Godlewski odprawił Mszę świętą, w czasie której uczniowie grali i śpiewali na chórze, inni służyli do Mszy św., a reszta modliła się w kaplicy. Jubilat zaś spowiadał się i komunikował; kornie zanosząc modły u stopni ołtarza. Po skończonej Mszy św., ks. pr. Godlewski powiedział piękne okolicznościowe kazanie, nawiązując je do słów: O „dobrym pasterszu, który kładzie życie swe za owce swoje.”

Następnie uczestnicy przeszli do sali popisowej, mieszczonej się w drugiej części gmachu. Tam wszystko było urządzone „odświętnie” p. dyrektor Olszowski i pani przełożona II-go gimnazjum żeńskiego, Kisiełewska (Oksza) wprowadzili pod ręce jubilatą, który zasiadł na przygotowanym na estradzie fotelu, orkiestra pod batutą p. Antoniego Januszeńskiego powitała wchodzącego jubilatą fanfara; skoro skończyła orkiestra, chór uczniowski zaśpiewał odpowiednią kantatę, wyrażającą życzenia długich lat życia. Z kolei p. dyrektor Olszowski pięknie przemówił do jubilatą, wręczając mu przepięknie malowany adres przez nauczyciela rysunków p. Idkiewiczą, a ozdoby podpisami wszystkich profesorów i profesorek. Potym przemawiała p. Kisiełewska, a uczniowie klasami składali życzenia; Bardzo udatna była deklamacja pod egidą p. Dyrektora Olszowskiego, a jeden z młodzieńców przemawiał od Towarzystwa młodzieży i dzieci, wręczając odpowiedni upominek. Pan profesor Pniewski odczytał telegramy od syna i dwóch uczni, którzy obecnie piastują godności jeneralskie w wojsku polskim. Nareszcie głos zabrał jeden z nauczycieli ludowych, współkolega p. Skorupskiego; zaznaczając że p. Skorupski pracował, jako nauczyciel w szkole powszechnej lat 35, przeważnie w Ciechanowie, w czasie presji Hurki i Apuchtina.

W pewnym momencie weszli na estradę wszyscy profesorowie i ani nie spostrzegł zaony jubilat, jak został na fotelu wzniesiony w górę.

Najstarszy syn w imieniu całej rodziny dziękował za te dowody uznania dla ojca i od całej ro-

dziny złożył na ręce pana Dyrektora do Jego uznania 5,000 marek.

Na zakończenie I ej części uroczystości, pelen wzruszenia przemówił jubilat, dziękując p. Dyrektorowi i wszystkim obecnym za dowody uznania!

O godz 8-iej wiecz. tego samego dnia odbyło się towarzyskie zebranie w sali popisowej gimnazjum; Uczestnicy mieli możność wysłuchania pięknego śpiewu pani profesorowej Kadno-Maliszewskiej, prześlicznej deklamacji pani dyrektorowej Olszowskiej o polskim żołnierzu i na bis paru mniejszych utworów. Profesor p. Klemens Jędrzejewski przemawiał do jubilatą i zakończył, że nie powinno być szufladkowania; tworzenia różnic między nauczycielami szkoły powszechnej, ludowej, średniej i t. d. Jedną jest „szkoła polska” nauczycielowie winni w niej pracować dla dobra Ojczyzny, szerząc zdrowe ziarno wiedzy. Charakterystyczny głos podniósł również profesor Kasprzak, rodem małopolezanin, który w swym przemówieniu zaznaczył, że będąc w b. Gali, pojęcia nie miał, co tu przechodzili nauczycielowie za rządów Hurki i Apuchtina, obecnie, pracując w b. Kongresówce naocznie się przekonywa o tym; a zątem oświadczył, że umieli utrzymać ducha polskiego pomiędzy uczniami i nauczycielami. Na miłej rozmowie czas zebrany minął do godz. 12 w w nocy.

Wystawy szkolne. Od kilku dni otwarto w Płocku wystawę przez uczniów i uczennice szkół powszechnych. Wystawa uczniów szkół powszechnych żeńskich mieści się w lokalu przy ul. Dobrzyńskiej p. Nr. 17 i otwartą jest codziennie od godz. 4-iej do 6-iej popołudniu. Wystawa uczniów szkół powszechnych mieści się w lokalu przy ul. Więzienniej (Dom W-nego Samdita) i otwartą jest również codziennie od godz. 5 ej do 7-iej wieczorem.

Obiedwie wystawy trwać będą do dnia 28. Polecamy je bacznej uwadze szanownych czytelników naszych.

Odwolanie przeciw wymiarowi podatków od zysków. Do rozstrzygnięcia w sposób ostateczny odwołań przeciw wymiarom podatku od zysków wojennych, dokonywanym przez okręgowe komisje, działające w okręgu izby skarbowej w Warszawie powołana jest komisia apelacyjna z siedzibą w Warszawie.

Działalność komisji apelacyjnej rozciąga się na miasto Warszawę oraz powiaty: Ciechanów, Gostynin, Grodzisk, Grójec, Kutno, Lipno, Łowicz, Maków, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nieszawa, Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Rypin, Sierp, Skierniewice, Sochaczew, Warszawa i Włocławek.

Pierwsza olejarnia Polska w Płocku. Mamy do zanotowania w dniu dzisiejszym fakt dla naszego zbieżonego społeczeństwa pocieszający. Oto trzech dzielnych przemysłowców naszych założyło pierwszą w Płocku Olejarnię polską. Zakład urządzone higienicznie i czysto. Narazie wyrabiany będzie tylko olej i kasza gryczana. Olejarnia mieści się w domu W-nego Krysińskiego przy ulicy Trzeciego Maja p. n. 41. Wyrazić należy nadzieję, że cały nasz ogół poprze usilnie młodą tę placówkę przemysłu rodzimego, że zarówno nasi ziemianie, jak właściciele oraz odbiorcy i kupcy detaliści dołożą wszelkich starań, aby świeże to przedsiębiorstwo stanęło odrazu na prawidłowych i mocnych podwalinach materialnych.

Zwrócić należy uwagę powszechną na fakt, że w Płocku istnieje jak dotąd 5 olejarni niechrześcijańskich, a dwie nowe wkrótce mają być założone. W najbliższych dniach stosowne reklamy powiadomią Sz. Publiczność o rozpoczęciu działalności przez pierwszą polską olejarnię w Płocku!

Na wycieczkę statkiem w niedzielę, dnia 20 bm. wybiera się niemal Płock cały, przyczyniając się do tego upały tegoroczne, niska opłata i urozmaicony program. Bilety na wycieczkę nabywać można zawczasu w biurze Agentury Płockiej P. Z. P.

„Skowronek”. W teatryku „Corso” demonstrowaną jest 2 serja znakomitego obrazu wytwórni francuskiej p. t. „Skowronek”.

Napływ publiczności na to prawdziwie artystyczne dzieło duży.

Ofiary.

Na czerwony Krzyż. Związek piekarzy płockich mk. 500.

Na plebiscyty. Klasa 6-ta B. I-go gimnazjum męskiego składa zamiast wieńca na trumnę ś. p. kolegi Kalinowskiego pożyczkę państwową w sumie mk. 100.

Koło Literackie 2-go gimnazjum składa mk. 85. **Pokwitowanie.** Dla uczczenia rocznicy śmierci ś. p. ojca Marja Gutkowska składa na schronisko nauczycielskie mk. 40.

Dla Reginki Weberówny—sierotki, Marja Gutkowska składa marek 10—nieprzyjęte przez pracę Lisicką—za porzuconą robotę.

Z powodu szczęśliwego zdania egzaminu Zózia Sokolnicka—składa marek 20 dla Reginki Weberówny, sierotki.

Skrzynka do listów.

O odczyt Homarda.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiedziawszy się, iż któryś z pp. lekarzy płockich zareagował na mój program, zwróciłem się natychmiast do władz w Warszawie.

Porozumiawszy się z władzmi, postanowiłem odczytać swój odczyt do dnia 19 czerwca 1920 r. t. j. do soboty, w którym to dniu odczyt ów wygłoszę.

Uważając za swój obowiązek powiadomić o tym Sz. Publiczność i Sz. Pana Redaktora, proszę uprzejmie o podanie niniejszego do publicznej wiadomości i kreślę się z szacunkiem

W. Łonczyński (Homard).

Odpowiedź ks. J. Górnickiemu.

Już od miesiąca z górą Oddział miejscowy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej obiegają codziennie tłumy publiczności, która w celu przedszego załatwienia sprawy tworzy „ogonki” przed gmachem Oddziału, zbierając się od godziny 6 rano. Jedni z interesantów zgłaszają się z czekami amerykańskimi, inni zaś przedstawiają do umorzenia asygnaty pożyczki państwowej z r. 1918. O ile opłacanie czeków trwa względnie krótko, jeżeli klient posiada dowód osobisty i jest piśmienny, o tyle wymiana asygnat na gotówkę pochłania b. dużo czasu, ponieważ urzędnicy muszą wypełniać odpowiednie formularze, sprawdzać numery asygnat z wykazami kwestjonowanych, obliczać procenty i t. d. Z tych przyczyn tworzy się przy okienkach ścis, a wymienieni interesanci nie chcą usuwać się innym.

Z powodu formalnego runu na Oddział Kasy Pożyczkowej z asygnatami (wyplacono już przeszło 900 klientom z górą 5 milionów marek), powiększony został skład Oddziału i pomimo to większość personelu pracuje od 9 rano z przerwą obiadową do 10 i dłużej wieczorem.

Nie wiem, do kogo zwrócił się nielada zakładany ks. J. Górnicki o objaśnienie i czy zaznaczył: jaką mianowicie tranzakcję pragnął przeprowadzić, ponieważ przyjmowanie zapisów na Pożyczkę Odrodzenia, wobec niezbyt wielkiej ilości subskrybentów i krótkiej manipulacji uskutecznia się szybko i prawie bez kolej.

I dlatego wołanie ks. J. Górnickiego „Na miłość Bożą prosimy wszelkie urzędy o szanowanie naszego czasu” może należałoby skierować do Władz Centralnych o zmniejszenie formalistyki; nie dotyczy ono jednakże miejscowego Oddziału Kasy, personel pracuje ponad siły, ludzkie, nie tyle może dla chleba, ile dla dobra Ukochanej Ojczyzny.

Uważam za niezbędne tutaj zaznaczyć, że zdania ludności wiejskiej, działającej pod wpływem agitacji bolszewickiej, staramy się zaspakajać niezwłocznie; stery zaś inteligentne objaśniamy, że zamiar asygnat z r. 1918 można uskutecznić i po kilku tygodniach — bez jakiegokolwiek dla właścicieli straty dlatego, że procent od nowej pożyczki już się liczy bez względu na termin wymiany.

Z poważaniem

L. Dzierżanowski.

Głosy czytelników.

„Coś niecoś.”

Pod adresem „Towarzystwa Higienicznego” i „Płockiego Magistratu”.

Przed wojną „Towarzystwo Higieniczne” manifestowało swoją działalność w rozmaitych gałęziach. Dziś nie wiem dobrze, czy śpi (to rozbudzić je należy) czy zupełnie nie istnieje. W każdym razie, w obecnej chwili mało robi się dla zdrowia, raczej w teorii są różne nowe poczynania w tej dziedzinie.

Przed wojną, znany działacz społeczny, p. dr. Maciesza prezes „T. H.” zorganizował odpowiedni komitet i bardzo starannie zwiędzono rozmaite płockie piekarnie, przestrzegając, czy istnieje tam odpowiedni porządek; niektóre piekarnie zostały zamknięte, inni nie zupełnie utrzymujący porządek właściciele zostali pociągnięci co odpowiedzialności. Piekarnia p. Herolda, przy ulicy Kolejowej № 10 stała się uznana za jedną z najlepszych, tak pod względem wypieku pieczywa, ciasta i cukierków, jak i higienicznego i technicznego urządzenia.

Tymczasem cóż się dzieje obecnie? Magistrat nie wydaje do piekarni mąki, tej prześlicznej, amerykańskiej, tylko wydaje poszczególnym osobom zamiast kartek chlebowych; posiadacze mąki przynoszą takową do piekarni w rozmaitych woreczkach, często podejrzaną czystości, a naturalnie, że nikt nie kontroluje, czy w danym mieszkaniu niema epidemicznej choroby. Mąka ta jest wysypywana razem i wypieka się z niej bułki, które, o, dziwo, są inne od bułek wypiekanych w domu, z amerykańskiej mąki! Co dowodzi, że, znoszona mąka jest rozmaita.

— Czy więc powyższy proceder nie sprzyja rozwojowi zarasków? zapytuje, kogo należy, prosząc o łaskawą odpowiedź.

— Co znaczy higieniczna piekarnia, kiedy różne osobniki, nie mają nic wspólnego z higieną.

Czy nie byłoby prościej, aby Magistrat wydał ze śpichlerza mąkę piekarniom, a konsumenci kupowaliby gotowy chleb, jak się to robi gdzieindziej.

Będąc przyjaciółką młodzieży, a mając jej zwykle dużo w internacie, drżałam w tym czasie o zdrowie każdej poszczególniej jednostki, powierzonej mej pieczy, gdyż to ja, a nie kto inny pod nieobecność rodziców, zastępuje im takowych.

Marja Gutkowska.

Waszym braciom, synom, krewnym
ŻOŁNIERZOM POLSKIM
prenumerujcie i wysyłajcie na front

„KURJER PŁOCKI”.

Z Warszawy.

Strajki. Obecne bezrobocie zatacza coraz szersze kręgi. dziś zaś porzucili pracę metalowcy, którzy częściowo strajkowali już od kilku dni. Wśród Stróżów tak domowych jak noznych, wre agitacja, która dotychczas jednak nie znalazła posłuchu. Agitatorzy próbowali również wstrzymać ruch dorożek, lecz związek dorożkarzy oparł się temu ze względu na dobre zarobki.

Organizacja strajkowa wydaje olbrzymie sumy na agitację i strajkujących, chodzi jej bowiem o wywołanie strajku powszechnego, który wystąpi czynnie przeciw S. S. S. i jej pracy społecznej.

Pomimo silnej agitacji tak komunistycznej jak i P. P. S-owskiej, aby utrzymać strajk jako atut przy formowaniu gabinetu, gorączka strajkowa słabnie i strajkujący okazują coraz mniej chęci do strajkowania, co zresztą wypowiadają otwarcie. Grupa pracowników tramwajowych zgłosiła się do jednego z wybitniejszych urzędników policji z prośbą o... pozór przymusu wrócenia do pracy. „Poślijcie pięciu policjantów żebyśmy mogli naszym komunistom powiedzieć, iż nas zmuszono.

Zdaje się, że zdrowy organizm naszych robotników nie chce już poddawać się bolszewickim agentom.

W najbliższych dniach należy się spodziewać zakończenia strajków instytucji użyteczności publicznej, następnie zaś zacnie się likwidacja nieudanego strajku powszechnego.

Z kraju i ze świata.

Z Sierpca.

(Kor. wł. „Kur. Płockiego“).

Wystawa szkolna w Sierpcu. Niezwykły widok mieli sierpczanie w dniu 13 czerwca b. r. W dniu tym bowiem od samego rana przez ulice miasta przeciągały z wesołymi śpiewami i z sztandarkami o barwach narodowych krociove zastępy działwy plni obojga. Szło to wszystko w wielkim porządku, podzielone na niewielkie gromadki, czyniąc wrażenie plutoników małych żołnierzy. Po ogorzałych twarzyczkach, po nieśmiałyach, a zaciekawionych spojrzaniach można było poznać, że to nie działwa miejska. Była to rzeczywiście działwa szkół powszechnych z całego niemal powiatu sierpskiego, zaproszona przez miejscowego inspektora szkolnego na mającą się w tym dniu odbyć wystawę szkolną. Działwa ta podążała teraz pod komendą swych nauczycieli do miejscowej świątyni na nabożeństwo, skąd powróciła do gmachu miejscowych szkół powszechnych, gdzie urządzono wystawę.

W czasie przerwy obiadowej odbywało się zwiędanie pokazu wyrobów ręcznych oraz zeszytów z pismem i rysunkami dzieci. Na pokaz z ogólnej liczby stu kilkunastu szkół w okręgu nadesłało zaledwie kilkanaście swe okazy. Lecz te okazy, które były, świadczyły chlubnie o sumiennej i gorliwej pracy nauczycielstwa nad rozwojem powierzonej działwy.

Niektóre okazy z wyrobów wzbudzały podziw swym estetycznym wykonaniem, inne niezwykłą pomysłowością i oryginalnością. Znalazły się na pokazie wyroby z drzewa, słomy, gliny, żelaza, pierza, jednym słowem, z wszelkiego możliwego materiału; a wszystkiego ilość tak znaczna, iż, chcąc należycie obejrzeć, trzeba by poświęcić na to przynajmniej dzień cały.

Rzecz znamienna, iż wyroby działwy wiejskiej odznaczały się praktycznością oraz wynalazczością, wyroby działwy miejskiej — staranniejszym wykonaniem z poczuciem zmysłu pięknego.

Po konferencji nauczycielstwa, na której, mówiąc nawiasem, uchwalono zakupywać pożyczkę państwową w ilości minimum sto marek miesięcznie, oraz składać ofiary na plebiscyty w ilości 2 procent od pobieranej pensji, odbył się korowód czyli pochód działwy po niektórych ulicach miasta. Na czele korowodu wiozono wóz z dziewczynkami w strojach krakowskich, następnie postępował wóz, zaprzężony w parę wołów, wiozący karykatury pańszarzy. Po

powrocie z tego oryginalnego pochodu odbywały się popisy gimnastyczne, a następnie śpiewy i deklamacje.

Mali przedstawiciele niektórych szkół przez długi czas wzbudzały podziw u widzów i słuchaczy swym niezwykłym talentem deklamatorskim, subtelnym i starannym wykonaniem niektórych śpiewów, to znów karnością i znajomością musztry harcerskiej.

Krótko mówiąc, wystawa udała się nadspodziewanie, przynosząc duże następstwa dla podniesienia i rozwoju szkolnictwa powszechnego. Nauczyła ona niejednego wielu świeżych metod i nowych pomysłów wychowawczych, zbliżyła działwę do jej przewodników, obudziła w tych ostatnich chęć do szlachetnego współzawodnictwa.

To też inicjatorowi i organizatorowi tej wystawy, p. inspektorowi K. Sztrumpfowi, należy się prawdziwe uznanie i wdzięczność ogółu za podjęcie tego, bądź co bądź, trudnego zadania, tymbardziej, że był to eksperyment zapewne pierwszy u nas w kraju.

Trąba.

Wykonanie umowy zbiorowej dla ordynariuszów w praktyce.

Do dnia 11 czerwca na kwestjonariusz Zarządu Głównego Związku Ziemian nadesłały odpowiedzi 52 powiaty (41 oddziałów). Nie ze wszystkich atoli powiatów odpowiedzi zestawione są w sposób, nadający się do jednolitego traktowania i porównania bez zastrzeżeń.

34 powiaty wykazały, że na ich terytorjum jest 3023 majątki, obszarem przekraczające 100 morgów. W 31 powiatach na ilość ogólną 2806 takich majątków do Związku Ziemian zapisanych jest 1292 majątki, poza nimi stoi 1517.

Rozkład jest bardzo nierówny. W pow. Gostyńskim, Hrubieszowskim, Makowskim, Pinczowskim, Radzyńskim, Radomskowskim, Rawskim, Wysokomazowieckim i Zamoyskim przeważająca większość majątków znajduje się w rękach Związku Ziemian. Poważny odsetek stanowią majątki Związkowe w pow. Bielskim, Błońskim, Łuckim, Grójeckim, Krasnostawskim, Kieleckim, Kolskim, Lipnowskim, Mińsko-Mazowieckim, Nieszawskim, Włocławskim, Opatowskim, Sandomierskim, Piotrkowskim i Wieluńskim.

Dane szczegółowe złożyło 45 powiatów dla 2122 majątków. Z tej liczby 268 majątków żądało na Komisjach Rozjemczych obniżki umówionych świadczeń w myśl artykułu 6 Ugody Zbiorowej. Żądania te były uzasadnione, tego dowodem, że 111 majątków uzyskało obniżkę żadaną, 50 majątkom odmówiono jej, co do reszty sprawa dotąd nie rozstrzygnięta.

Zwolnieni ze służby delegaci na podstawie punktu III Ugody reklamowali w Komisjach Rozjemczych w 559 wypadkach. Jak dalece reklamacje ich były nieuzasadnione, wynika stąd, że w 277 wypadkach Komisje odrzuciły reklamacje; uznały ich słuszność w 137 wypadkach, a w 93 wypadkach nastąpiło dobrowolne porozumienie między pracodawcą a delegatem.

O dobrej woli ziemian co do korzystania z przywilejów Ugody wtedy tylko, gdy zniewalają do tego warunki gospodarcze, świadczy fakt, iż dopuszczona przez punkt I Ugody redukcja służby dokonana została jedynie w 166 majątkach i spowodowała zmniejszenie ilości służby o 251.

Ilość ogólna ordynariuszów, pracujących na folwarkach wykazana została dla 1808 majątków w 42 powiatach i wynosi 33.391. W tym jest doszorców (ekonomów, pisarzy, karbowych, gajowych, łakowych, leśniczych, polowych i t. p.) 4006; farnali, pastuchów, parobków, stróżów 16.723; wszelkiego rodzaju rzemieślników 3.359, plantatorów buraczanych, 341, (ci ostatni istnieją w 13 jedynie powiatach, głównie w Lubelszczyźnie w pow. łęczyckim, Brzezińskim, Łuckim, Grójeckim, Kolskim, Opatowskim, Sandomierskim) komorników 3.744 (6 powiatów nie wykazuje zupełnie komorników).

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że w tych 1.808 majątkach (42 pow.) otrzymało zwolnień na 1 stycznia zaledwo 4.860 ordynariuszów, to przyjdzie do przekonania, że wbrew namyślnym, hałaśliwym i oszczerzym oskarżeniom ziemianie traktowali sprawę tę bardzo ostrożnie, gdyż ilość zwolnionych ma się do ilości zatrudnionych, jak 1 do 7

i wynosi zaledwo niecałe 2 i 3/4 ordynariusza na jeden majątek. Ale i z tych zwolnionych 1.292 pozostawało na miejscu, co redukuje rzeczywistą ilość usuniętych do niecałych 3.600 t. j. do niecałych 2 ordynariuszów na folwark i do mniej więcej 9 części zatrudnionych. Wobec tego niepodobna sądzić inaczej, jak tylko, że były to jednostki wręcz szkodliwe i nie do zniesienia nadal. W tych 42 powiatach zaledwo 890 ordynariuszów pozostało bez pracy i bez zajęcia; jak wobec tego przesadnymi są wrzaski gazet socjalistycznych i radykalnych o tyśiącach ludzi, którzy mrą z głodu na gościńcach i pod płotami, o setkach, tułających się w każdym powiecie bezdomnieli!

Z ostatniej chwili.

Słowacy a Czechi.

Budapeszt, d. 16.6 (PAT). Dzienniki podają sprawozdanie przemówienia posła Ferdynanda Jurydy w sejmie czeskim. Poseł Juryda czynił wyrzuty słowakom, że zgodzili się na nielegalne przeprowadzenie wyborów w kwietniu. Nie można bowiem uznać za swobodne takich wyborów, podczas których wojska czeskie dopuszczają się aresztowań. Słowacy żądają, by urzędnicy czescy nauczili się w ciągu roku po słowacku. Jak dawniej słowacy bronili się przed madyaryzowaniem, tak też będą się bronili przeciw polityce czeskiej.

Sąd bolszewicki na rząd Kończaka.

Londyn, d. 16.6 (PAT) (Havas). „Daily Telegraph“ otrzymał depeszę z Kopenhagi, że trybunał rewolucyjny skazał 4 ministrów rządu Kończaka na śmierć, a 6 na ciężkie roboty.

Protest Ukrainy

Walecz, d. 16.6 (PAT.) (Iskrówka). Przewodniczący delegacji ukraińskiej przy konferencji pokojowej wręczył Lloydowi Geórgowi protest przeciwko reprezentowaniu Ukrainy przez Krasna, ponieważ Ukraina jest niezawisłą i nie jest wasalem bolszewickim.

Powodzenie Armji gien. Wrangla.

Konstantynopol, dn. 16.6 (PAT) (Ag. Reutersa). Pochód wojsk generała Wrangla trwa w dalszym ciągu. Konnica dotarła aż do Dniepru. Prawe skrzydło armji generała Wrangla doszło aż do miejscowości Melitopol.

Rosja a Finlandja.

Kopenhaga, d. 16.6 (PAT.) (Iskrówka). Na konferencji rosyjsko-finlandzkiej, przewodniczący delegacji finlandzkiej zauważył na wstępie, że jednym z głównych żądań finlandzkich, jest sprawa dostępu do morza Białego.

Turecja a Koalicja.

Paryż, d. 16.6 (PAT) (Havas). Według doniesień „Tempsa“ w Londynie obiega od pewnego czasu pogłoska, że Najwyższa Rada Ententy, celem zapobieżenia rozszerzenia anarchji w Azji Mniejszej zamierza domagać się pewnych zmian w traktacie pokojowym z Turcją.

Niemcy, Polska a Rosja.

Walecz, d. 16.6 (PAT) (Iskr.) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ odpowiada na wstępny artykuł „Tempsa“, który twierdził, że walki między Polską a Rosją są wyrachowanym manewrem niemieckiej polityki, a ataki bolszewickie są tylko dalszą częścią planu rewansu pruskiego sztabu generalnego względem Polski i Francji. „Deutsche Allg. Ztg.“ uważa to zdanie za niesłuszne i uważa, że Polska zagrożona jest tylko obecnie ze strony sowieckiej.

Konstytuanta Gdańska.

Gdańsk, d. 16.6 (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia konstytuanta gdańskiej znajdowała się między innymi sprawa wyboru komisji do spraw zagranicznych, która zarazem w myśl traktatu pokojowego przygotować ma konwencję polską.

MATKI kowinny pamiętać, że tyłpu przysypka lanolinowy podór „Dzidzi“ z Kogutkiem, natychmiast usuwa opszalność i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach składach aptecznych przysypki Puder „Dzidzi“ z Kogutkiem.

GORRI polepsza znakomicie smak zup, sosów, jarzyn. Jen. reprez. K. Gorecki Warszawa Skórzana 10, tel. 6—06. Poszukiwany hurtowny odbiorca z prawem wyłączności.

RETUSZERKA zdolna potrzebna, posada stała i gwarantowana, może być ze stolowaniem. Lublin Wasilewski.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI METAMORFOZA

JEDYNIENIE UZNANY przez KOBIECY CAŁEGO ŚWIATA

NEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA pieg, węgry, plamy, ogorzeliznę, zmarszczki i inne brzozy.

DO SPRZEDANIA Wszechświatowe marki pocztowe w Księgarni Ziemi Mazowieckiej Hotel Polski ul. Kolegjalna № 8.

Do sprzedania wykwinna willa drewniana, jednopiętrowa do przeniesienia, może się zmieścić na jedną b. rlińkę, kryta gontem i blachą, 6 pokoi, kuchnia werenda oszklona, Wiadomość Redakcja „Kur. Pl.“ od godz. 11 do 12-ej w południe.

ODCISKI, BRODAWKI usuwa płyn z Kogutkiem „VEROL“ WYRÓB Apteki A. Gaseckiego w Warszawie.

ZA NAGRODĄ proszę odnieść do Księgarni „Ziemi Mazowieckiej“ zgubione dnia 15 b. m.

OKULARY w pochewce firmy „Berenta“ idące ulicami Kościuszki, Placem Florjańskim i Kolegjalną).

Nadszedł świeży transport księżeczek do nabożeństwa od zwykłych do najwykwintniejszych — p. t. — „PRZYJACIEL MŁODEJ DUSZY“ „JEZUS, MARJA I JÓZEF“ „SERCE JEZUSA I MARJI“ „DROGA DO NIEBA“ „CHWILA Z BOGIEM“ „CHLEB ANIELSKI“ „GŁOS DO BOGA“ „WYBOREK“ — Ceny bardzo przystępne — Handlującym odpowiedni rabat. KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ PŁOCK.—HOTEL POLSKI.